

ADAM ADAMS

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	współczesność
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Wielka Brytania 2011, życie codzienne, trudne wspomnienia, pamięć

Trudna pamięć

Teraz do Lublina ja nie chciałem jechać. Absolutnie nie chciałem jechać do Polski w ogóle. Przez cały czas. Tylko moja żona wyjechała z synem. Ja nie chciałem. Ja teraz też nie chcę pojechać. Ja nie wiem dlaczego... Czy ja się boję zobaczyć moją przeszłość? Ja nie wiem... Ale ja nie chcę... nie chcę... Tutaj, jak ja o tym nie mówię, tylko widzę i czytam, to ja nie jestem wzruszony, ja nie płaczę... Jak ja rozmawiam, jak ja czasami opowiadam moim wnukom coś, ja także nie płaczę nigdy. Ja, jak widzę wszystko i czytam wszystkie książki, nie płaczę... Ale mówić ja nie umiem...

Ja panu powiem całą prawdę. Ja nie lubię o tym mówić. Mówić o tym nie lubię i ja uważam, że teraz jest tyle książek... Ja na początku myślałem, żeby napisać książkę, ale jest tyle książek na ten temat... Jedno uratowanie jest podobne do drugiego uratowania. To wszystko były cudy i przypadki. I ja tylko jeden raz mówiłem do tych chłopców. To było w Marbelli w Hiszpanii, gdzie oni mnie prosili. To był jeden raz. Na ogół ja powiedziałem, że ja nie oddałem się temu. Bo niektórzy ludzie uważali, że muszą przekazać swoje życie i pokazać młodym ludziom, jak to jest i jak to było, i tak dalej. Ja nawet memu synowi nie powiedziałem wszystkiego. Ja udzieliłem też wywiadu Fundacji Spielberga. Ale ja potem oglądałem tą płytę i ja widziałem jak ja niedokładnie opisuję historię. Opisuję raczej moje odczucia, a nie historię. Ja nie daję historii Żydów. A moje życie jest wielkim zapytaniem dla mnie samego. Czyli ja nie rozumiem siebie samego.

Ja nie mam tego spokoju. Ja nie wiem, dlaczego ja płaczę teraz. Widzi pan... ja nie umiem się opanować. I nie mam tego spokoju ducha. Te wspomnienia nie wracają w snach, ale przed snem, ja zawsze myślę i zawsze czytam. Ja czytam dużo. To jest także choroba, jak to nazywam... Że ja to przeżywam jeszcze raz. Ja czytam wszystko, co się dzieje podczas wojny. I to jest to moje, że ja nie wezmę romansu jakiegoś, które ja lubiałem czytać, albo jakiejś innej książki. Polityczne to ja jeszcze czytam. Ale innych książek to ja nie biorę do czytania. To muszą być albo książki

polityczne, albo o Rosji, albo o Polsce, albo o Francji. Ale nie tak połączone jak przedtem. Przedtem ja mogłem czytać połączone z romanssem i tak dalej, a dzisiaj to musi być to albo historyczne, albo osobiste, albo dotyczyć narodu żydowskiego. To jest choroba. To jest moja przeszłość, która mnie goni teraz. Ja ze sobą zabieram książki na wakacje, to muszą być książki o wojnie albo o Holokauście.

Data i miejsce nagrania	2011-06-06, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"